

DOBROŚLAW MAŃKOWSKI

WSZELKIE PODOBIENSTWO DO ZDARZEŃ I OSÓB  
JEST PRZYPADKOWE –  
LITERATURA NA POMOC SOCJOLOGOWI

„Wiedział bowiem to, czego nie wiedział ten radosny tłum i co można przeczytać w książkach...”<sup>1</sup>. Co można przeczytać w książkach? Jaką z nich można wydobyć wiedzę? W niniejszym artykule pragnę iść tropem tego, co można odnaleźć w literaturze pięknej jako przydatnej wiedzy dla socjologii. Uznaję, że świat społeczny zawarty w literaturze pięknej można traktować jako źródło „inspiracji do analizy socjologicznej”<sup>2</sup>, a także jako samo pole badawcze. Poruszę również interesującą kwestię badawczą, jaką jest związek między *wyobraźnią socjologiczną* a *wyobraźnią literacką*. Obie są ze sobą pokrewne i obie mają równie ważne zadania w opisywaniu, rozumieniu (czy próbie zrozumienia) rzeczywistości społecznej. Można rzec, że *wyobraźnia literacka* jest starszą siostrą *wyobraźni socjologicznej*. Dlatego, moim zdaniem, socjolog nie powinien bagatelizować *wyobraźni literackiej*, a pisarz (literat) nie powinien bagatelizować *wyobraźni socjologicznej*. Będę starał się ukazać wagę obu wyobraźni dla rozumienia, opisywania i prezentowania rzeczywistości społecznej. Szczególnie, że nie można nie uznawać, że obie (wyobraźnie) przez swoje źródła – literaturę i socjologię – nie są ze sobą spokrewnione. Także uznaję, że literatura i socjologia mogą uczyć się od siebie nawzajem i dzięki temu rozwijać się<sup>3</sup>.

---

Mgr DOBROŚLAW MAŃKOWSKI – doktorant Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Gdański; adres do korespondencji – e-mail: [dobimank@wp.pl](mailto:dobimank@wp.pl)

<sup>1</sup> A. CAMUS A., *Dżuma*, tłum. J. Guze, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1960, s. 312.

<sup>2</sup> Zob. P. ĆWIKŁA, *Kilka uwag o związku socjologii z literaturą*, „Studia Socjologiczne” 2006, nr 2 (181), s. 127-158.

<sup>3</sup> D. ALWORTH D., *Supermarket Sociology*, „New Literary History” 41 (2010), No. 2, s. 301-327.

„Sztuka snucia opowiadań, takich, jakie wymyślano w innych czasach i jakie czytamy i piszemy dzisiaj, jest tak stara jak ludzkość”<sup>4</sup>. Jeśli snujemy opowieść, to po to, aby inny człowiek mógł sobie wyobrazić świat przedstawiony w naszej opowieści. Ten wyobrażony świat, który rysuje się w naszej świadomości, może być nieprzypadkowy, przeżyty albo fikcyjny czy metaforyczny. Najistotniejsze w nim jest odwzorowanie schematów ludzkich zachowań. „Mówiąc dokładniej utwory literackie na ogół odzwierciedlają zewnętrzne cechy życia społecznego”<sup>5</sup>. Jeśli istotą pracy socjologa jest opisywanie i zrozumienie zachowań oraz działań ludzi, to sięganie do literatury pięknej, będącej wielkim zbiorem takich opisów, wydaje się oczywiste. Zwłaszcza jeśli sięgniemy do sporu, który toczy się między literaturą a socjologią, dotyczącego wiedzy o społeczeństwie<sup>6</sup>. Spór ten niekorzystnie wpływa zarówno na literaturę, jak i na socjologię. Skąd wziął się ów spór? Czemu nagle zbieżne ze sobą drogi ku wiedzy o społeczeństwie zaczęły się zwalczać?

W XIX i na początku XX wieku nauka kształtuje się w świecie społecznym. Szczególnie w XIX wieku „zmiany były szybkie, świadome i oczekiwane”<sup>7</sup>. Określały i rozróżniały naukę od twórczości artystycznej. Granica między literaturą a nauką stawała się coraz bardziej wyraźna. Naukowiec stawał się badaczem, a pisarz (czy artysta) twórcą. Te dwa pojęcia przeniknęły do świata społecznego i do dziś określają dwie różne ścieżki opisu (lub komentarza do) rzeczywistości życia społecznego. Warto jednak podkreślić, że obie strony chętnie przekraczają wytyczone granice, aby czerpać z dokonań obu stron. W obszarze socjologii i literatury *powinowactwo* oraz przenikanie się między nimi trwa cały czas. Obie czerpią wzajemnie jedna z drugiej, rozszerzając zakres swojego opisu świata. Chociaż trzeba zwrócić uwagę, że Wolf Lepenies nie jest przekonany co do takiego wzajemnego współgrania. Wskazuje, że takie *powinowactwo* zagraża tak socjologii, jak i literaturze<sup>8</sup>. Według mnie warto przeciwstawić się takiemu pesymistycznemu spojrzeniu. Pesymizm Lepeniesa nie wynika z tego, że lokuje on status

<sup>4</sup> J. CORTAZAR, *O literaturze. Wykłady w Berkeley 1980*, tłum. I. Krupecka, Gdańsk: Wydawnictwo „W Podwórku” 2016, s. 24.

<sup>5</sup> I. WATT, *Literatura i społeczeństwo*, tłum. A. Gettlich, [w:] *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1977, s. 71.

<sup>6</sup> W. LEPENIES, *Niebezpieczne powinowactwa z wyboru*, tłum. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa: Oficyna Naukowa 1996, s. 52.

<sup>7</sup> A.N. WHITEHEAD, *Nauka i świat współczesny*, tłum. S. Magala, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1988, s. 104.

<sup>8</sup> W. LEPENIES, *Niebezpieczne powinowactwa z wyboru*, s. 68.

socjologii jako należący do swego rodzaju „trzeciej kultury”<sup>9</sup>, którą umieszcza z jednej strony między naukami przyrodniczymi, z drugiej zaś między naukami humanistycznymi i literaturą<sup>10</sup>. Ten pesymizm wynika przede wszystkim z faktu „zabijania” przez Rozum wszelkiej metafizyki. Rozum ten prowadzi socjologię do ścisłego związku z naukami przyrodniczymi. Analiza ma być ściśle naukowa, rozumowa, pozbawiona wyobraźni. To zresztą było, jest i będzie powodem trosk wielu socjologów, których celem jest próba przełamania konkurencyjnej wizji socjologii wobec literatury wraz z próbą łączenia ich<sup>11</sup>. Socjologia – zamiast rywalizować o swój byt jako „trzecia kultura” – powinna budować swoją tożsamość na przenikaniu się między tymi naukami. Inaczej pozbawia się pól badawczych, a także źródeł inspiracji. Literatura – o której współcześnie myślimy jak „o pewnym dodatku, wielkim, wartościowym, dostarczającym rozrywki, wybitnym, ale jednak też jako czymś, co istnieje z dala od myśli politycznej, ekonomicznej i prawnej [...], czymś raczej pomocniczym niż konkurencyjnym”<sup>12</sup> – powinna przełamać taki stan rzeczy i stać się rzeczywistym głosem w debacie publicznej. Idąc za diagnozą Nussbaum, że literatura jest „dodatkiem”, pewnego typu „rozrywką”, musimy uwypuklić to, że to nauki oraz inne sztuki spychają ją na margines krytycznej wypowiedzi o świecie. A przecież literatura od zawsze wносиła wkład w dyskusję na temat stanu społeczeństwa, państw, narodów, losu i kondycji człowieka.

Literatura, obrazując świat społeczny, jest głosem tego świata. Literatura każdej epoki opowiada i opisuje nam życie społeczne. Co więcej, im bardziej fikcyjny lub metaforyczny świat – przykładem niech będzie *Folwark zwierzęcy* George’a Orwella – tym bardziej uwidacznia się krytyczne spojrzenie na świat, w którym dany utwór literacki powstał. Podążając za Lucieniem Goldmannem, uznaję, że treści rozpraw z zakresu socjologii literatury „dotyczyły i nadal dotyczą treści dzieł literackich i relacji między tą treścią a treścią świadomości zbiorowej, to znaczy sposobami myślenia i zachowaniem się ludzi w życiu codziennym”<sup>13</sup>. To bardzo istotne, że odnosimy się do sposobów myślenia oraz zachowań ludzi – nie tylko w życiu

<sup>9</sup> Tamże, s. 60.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, s. 69.

<sup>12</sup> C.M. NUSSBAUM, *Wyobraźnia literacka*, tłum. M. Jakubowiak, [w:] *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków: Korporacja ha!art 2015, s. 265

<sup>13</sup> L. GOLDMANN, *Socjologia literatury: stan oecny i zagadnienia metodologiczne*, tłum. W. Kwiatkowski, [w:] *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*. Red. A. Mencwel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1977, s. 172.

codziennym, ale i ujmując to szerzej w kontekście politycznym czy społecznym – korelując to z treściami dzieł literackich. Ponieważ to ludzie tworzą społeczeństwa i to ludzie sami opisują oraz poddają krytyce swoje działania w obrębie tworzonych społeczeństw. Badając literaturę, trzeba pamiętać, że jest ona „obrazem społeczeństwa, zwykle jednak pośrednim i selektywnym”<sup>14</sup>. Pytanie, które powinni stawiać socjologowie, wchodząc w obszar literatury, dobrze sformułowała Martha C. Nussbaum. Brzmi ono: jaką koncepcję życia urzeczywistnia literatura (przez swoją formę) i w jaki sposób ta koncepcja życia kieruje tekstem jako całością<sup>15</sup>. To pytanie z pogranicza literaturoznawstwa i socjologicznej analizy. Socjologia interesuje się koncepcją życia – i musi badać tę przeniesioną do literatury – fikcyjną czy opartą na czyjejś historii. Struktura tekstu jest bliska strukturze społecznej, bo przez nią autorzy tworzą świat społeczny, który – nawet jeśli dzieje się w nierealnej rzeczywistości – zawsze posiada system społeczny. Sztuką jest przeanalizowanie go. To, co pociąga w *Roku 1984* George’a Orwella, to właśnie system społeczny, w którym żyje bohater. Przeraza nas jego realność, totalność. Wyobraźnia literacka Orwella zbiega się z wyobraźnią socjologa, badacza społecznego. Totalność wojny w powieści Remarque’a *Na Zachodzie bez zmian* tak samo oddziałuje na czytelnika jak świat przedstawiony u Orwella. Interpretacja tych przykładowych dwóch światów jest zadaniem dla socjologa.

*Na Zachodzie bez zmian*, książka spalona przez totalitarne władze III Rzeszy, przedstawia front pierwszej wojny światowej. Wojny, w której bohater nie rozumie. Wojny, która zabiera i pochłania wszystko, co żywe, co wartościowe, a sama w sobie nie ma żadnej wartości. Jest niszczyielska, nawet jeśli między okopami trwoży się cisza. Zbudowana struktura świata przedstawionego przenosi czytelnika nie tyle do wewnętrznego przeżywania wojny przez bohatera, ale również do sytuacji społecznych dziejących się w okopach. Do systemu społecznego, w którym przyporządkowane są zupełnie inne wartości, a funkcje społeczne są zaburzone – w myśl koncepcji systemu społecznego Parsons’a<sup>16</sup>. Ten głos przeciwko wojnie, przez opis sytuacji, w jakich znajdował się bohater i bohaterowie (indywidualny aktor społeczny i zbiorowy aktor społeczny), jest dobrą inspiracją do badań socjologicznych dotyczących na przykład wojen. Remarque, który odwzorowywał

<sup>14</sup> I. WATT, *Literatura i społeczeństwo*, s. 74.

<sup>15</sup> C.M. NUSSBAUM, *Wyobraźnia literacka*, s. 267.

<sup>16</sup> T. PARSONS, *System społeczny*, tłum. M. Kaczmarczyk, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS 2009.

życie w okopach, napisał kontynuację pod tytułem *Droga powrotna*. Ta opowieść odnosi się do innego problemu społecznego – powojennego powrotu do życia codziennego. Spójność obu dzieł literackich i zbudowany w nich świat przenika się ze światem realnym, codziennym. To odwzorowanie powinno pomóc socjologowi zrozumieć badany przezeń świat. Świat, który i dziś zmaga się z okrucieństwem wojny, jak i powrotu z niej. Niedostosowanie się żołnierzy po powrocie z misji w Iraku czy Afganistanie można odbierać z doświadczeniem podobnym do opisanego przez Remarque'a. Jak można zauważyć, literatura staje się więc pewną inspiracją do badań, ale może być także samym polem badawczym.

„Każde dzieło sztuki jest cudowną kreacją. Echem lub powtórzeniem boskiego aktu stworzenia świata. Niczym Wszechmogący, artysta lub artystka wyczarowuje swoje dzieło z niczego. To wyobraźnia je inspiruje, zaś wyobraźnia to raczej sprawa możliwości niż rzeczywistości”<sup>17</sup>. Jeśli cytowany Terry Eagleton ma rację, że wyobraźnia artysty to kwestia pewnych możliwości, to stawia duży krok ku potwierdzeniu tezy, że wszystko, co tworzą artyści, wynika z ich wiedzy i ze znanego im świata. Związane jest to również z rozumieniem i interpretacją dzieła sztuki przez odbiorcę. On także musi znać kontekst. To, co nowe, jest w zasadzie zanurzone w przeszłości (albo współczesności) i istnieje w relacji do niej. Jeśli nawet wymyślony świat przedstawiony nie istnieje (bo są w nim smoki, karły, wiedźmini), to system świata (jego struktura) jest znana. Jeśli przyjrzeć się *Wiedźminowi* Sapkowskiego, zauważymy świat nierzeczywisty, metaforyczny – z jednej strony, a z drugiej odkryjemy znany z historii dziejów ludzkości system społeczny zwany feudalnym. Wyobraźnia literacka tworzy nowy świat, ale opiera go na znanych z przeszłości systemach. Nie jest równa wyobraźni socjologicznej, ale jej bardzo bliska. To za pomocą tej drugiej możemy odkrywać społeczny świat *Wiedźmina*.

C.W. Mills twórca pojęcia *wyobraźnia socjologiczna* pisał, że „wyobraźnia socjologiczna umożliwia obdarzonej nią osobie zrozumienie szerszej sceny historycznej w kategoriach jej znaczenia dla życia wewnętrznego i zewnętrznej kariery różnorodnych jednostek. Pozwala ona zdać sobie sprawę z tego, jak jednostki, w zamęcie swojego codziennego doświadczenia, często nabywają fałszywej świadomości swojego położenia społecznego”<sup>18</sup>. Amery-

<sup>17</sup> T. EAGLETON, *Jak czytać literaturę*, tłum. A. Kunicka, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2014, s. 238.

<sup>18</sup> C.W. MILLS, *Wyobraźnia socjologiczna*, tłum. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 52.

kański socjolog w wyobraźni socjologicznej widział zadanie i obietnicę – ma ona pozwolić zrozumieć historię i biografię (dzieje ludzkości, dzieje jednostki) oraz relację zachodzącą między nimi w społeczeństwie<sup>19</sup>). Trzy najważniejsze pytania odnoszące się do wyobraźni socjologicznej, jakie stawia to: 1) „Jaka jest struktura danego konkretnego społeczeństwa jako całości?”, 2) „Jakie jest miejsce tego społeczeństwa w dziejach społeczeństw ludzkich?”, 3) „Jakie typy ludzi przeważają w tym społeczeństwie i w tym okresie?”<sup>20</sup>.

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, co Nussbaum pisze o *wyobraźni literackiej*, ujawnianej w dziele literackim – iż „dzieła literackie zwykle zachęcają swoich czytelników do postawienia się na miejscu innych ludzi i zaakceptowania ich doświadczeń”<sup>21</sup>, możemy stwierdzić, że obie *wyobraźnie* mają tę samą obietnicę i to samo zadanie. Ich jednak *użycie* odnosi się do dwóch różnych światów. Wyobraźnia literacka odnosi się do świata twórcy, a wyobraźnia socjologiczna do świata nauki i interpretacji dzieła literackiego. Ten związek w swojej grze może pomóc zrozumieć zachowanie i działanie ludzi w ramach społeczeństwa.

Związki literatury z naukami społecznymi zauważa także Hayden White. Podkreśla, że mimo różnic w zajmowanym się przez pisarzy i historyków zdarzeń to „forma ich dyskursów, jak również kierujące ich pisaniami cele są często takie same”, i dodaje, że „cel powieściopisarza jest/musi być w istocie taki sam, jak cel historyka. Obaj dążą do uzyskania werbalnego obrazu ‘rzeczywistości’”<sup>22</sup>. Uzyskanie odwzorowania rzeczywistości przez powieściopisarza zawiera w sobie spojrzenie obserwatora społecznego. „Obraz rzeczywistości skonstruowany przez powieściopisarza również ma w sensie ogólnym opierać się na pewnej sferze ludzkiego doświadczenia, które jest nie mniej ‘realne’ niż to, do którego odnosi się historyk”<sup>23</sup> lub socjolog. Pamiętać trzeba, że historia jako nauka zawsze będzie w opozycji do fikcji. Wynika to z faktu, że powieść czy opowiadanie reprezentuje to, co „możliwe” lub „wyobrażalne”, ale nie „faktyczne”<sup>24</sup>. I tu wracam do *Na Zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque’a. Faktem jest, że pierwsza wojna światowa miała miejsce, ale fikcją jest sama akcja, bohaterowie, ich doświadczenia są „możliwe” i „wyobrażalne”. Świat przedstawiony jest wtopiony w świat,

<sup>19</sup> Tamże, s. 53.

<sup>20</sup> Tamże, s. 53-54.

<sup>21</sup> C.M. NUSSBAUM, *Wyobraźnia literacka*, s. 268.

<sup>22</sup> H. WHITE, *Proza historyczna*, tłum. R. Borysławski, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, D. Kłodziejczyk, J. Mydla, M. Nowak, A. Żychliński, Kraków: Universitas 2009, s. 87-88.

<sup>23</sup> Tamże, s. 88.

<sup>24</sup> Tamże, 90.

który istniał. Istniały okopy, istnieli żołnierze, istniała anomiczna struktura społeczna. *Wyobraźnia literacka* Remarque'a korzystała z wyżej wspomnianych pytań *wyobraźni socjologicznej* jako drogi do zrozumienia opisywanej rzeczywistości społecznej. Socjologia nie staje w opozycji do fikcji. Poprzez analizę wiem, że jest to fikcyjne odwzorowanie rzeczywistości, że bohaterowie i ich dzieje są „możliwe” i „wyobrazone”, ale są one źródłem do podjęcia analizy – raz: świata tam przedstawionego, dwa: interpretacji książki przez czytelników, trzy: umiejscowienia jej w kontekście społecznym. Socjolog posługuje się tutaj *wyobraźnią socjologiczną*. Tak jak pisarz wspomagał swoją *wyobraźnię literacką* obserwacją takiej rzeczywistości (Remarque brał udział jako żołnierz w pierwszej wojnie światowej) i wtedy z pewnością korzystał również z tego, co Mills nazywał *wyobraźnią socjologiczną* – zadawał te trzy pytania o rzeczywistość, która go otaczała – aby zbudować opisywany świat społeczny w swojej powieści.

Za Wolfgangiem Imlerem można stwierdzić, że „literatura reaguje na rzeczywistość i w ten sposób ją interpretuje”<sup>25</sup>. Interpretacja rzeczywistości jest tutaj bardzo ważna. Powoduje, że jakiś problem społeczny staje się *realny* w fikcyjnym świecie. Rolą socjologa jest przeanalizowanie takiej literatury – poznanie problemu z pozycji zarówno pisarza (jego wyobraźni literackiej), epoki, w której pisał, problemu, który zawarł w swoim dziele. Wynika to z tego, że literatura jest układem dwóch elementów. Pierwszy z nich dotyczy tego, co literackie, drugi zaś tego, co społeczne. Ta reakcja literatury na rzeczywistość ma więc charakter literacki, ale i społeczny. To powoduje, że poruszanie się po tym fikcyjnym świecie, pełnym podobieństw i przypadku do rzeczywistych wydarzeń, musi być wsparte *wyobraźnią socjologiczną*, aby literatura była pomocna socjologii.

Cytat z wykładu Julio Cortazara w Berkeley: „Ta fantazja, ta fantastyczność, ta wyobraźniowość, które kocham i za których pomocą starałem się tworzyć własne dzieła, są tym, co w istocie służy odzwierciedleniu otaczającej nas rzeczywistości w przejrzysty i mocniejszy sposób”<sup>26</sup> – potwierdza to, że literatura jest pewnym zbiorem opisów rzeczywistości nas otaczającej. Stanisław Ossowski w *O osobliwościach nauk społecznych* zauważa, że „dobra powieść lub dramat często wzbogaca bardzo poważnie naszą wiedzę o ludzkim świecie, ukazuje nowe aspekty rzeczywistości, mnoży jej ‘wymiar’, uświadamia niedostrzegalne związki, stawia nowe problemy spo-

<sup>25</sup> ISLER W. *Zmienne funkcje literatury*, tłum. A. Sierszulska, [w:] *Odkrywanie modernizmu*, red. R. Nycz, Kraków: Universitas 2004, s. 361.

<sup>26</sup> J. CORTAZAR, *O literaturze. Wykłady w Berkeley 1980*, s. 102

łeczne i psychologiczne, czasem w sposób bardziej sugestywny niż rozprawa socjologiczna<sup>27</sup>. Zadaniem socjologa jest skorzystanie z tego, co literatura ukazuje przez swoje dzieła. Jak zauważa Terry Eagleton, „teksty zwane przez nas ‘literackimi’ nie zostały napisane przede wszystkim w celu podania nam faktów. Raczej skłaniają czytelnika do ‘wyobrażenia ich sobie’ w sensie skonstruowania z nich świata imaginacji<sup>28</sup>. To powoduje, że socjolog, sięgając po tekst literacki, powinien łączyć *wyobraźnię socjologiczną* z *wyobraźnią literacką* autora powieści, wejść w świat przedstawiony, w fabułę opowieści i analizować ją w różnych kontekstach. Zadawać pytania *wyobraźni socjologicznej* C.W. Millsa.

Jean Paul Sartre w *Słowach* zauważa, że „książki; są potrzebne; służą czemuś mimo wszystko. Kultura nie zbawia niczego i nikogo, nie uzasadnia. Ale jest wytworem człowieka – człowiek odbija się w niej i rozpoznaje; jedynie zwierciadło krytyczne ukazuje mu jego obraz<sup>29</sup>. To zwierciadło, jakim jest dzieło literackie (część kultury), służy ludziom to odnajdywania odpowiedzi na pytania dotyczące świata, w którym żyją. Przez to dzieła literackie stają się niezbędne dla socjologa w badaniach nad społeczeństwem. Wynika to między innymi z tego, że w teorii sztuki, począwszy od *Poetyki* Arystotelesa, sztuka jest mimetyczna. Jeśli sztuka jako całość twórczości jest mimetyczna, to literatura jest również *naśladowaniem*. M.H. Abrams zauważył, że „wszystkie te terminy [odnoszące się do definicji sztuki – przyp. D.M.] wskazywały ten sam kierunek: ‘odbicie’, ‘przedstawienie’, ‘udawanie’, ‘podrabianie’, ‘imitacja’ czy ‘obraz’<sup>30</sup>. Odbicie, przedstawienie, obraz społeczeństw w literaturze jest więc czymś naturalnym. Socjologia z literaturą nie powinna więc toczyć sporu o to, czy literatura czy rozprawa socjologiczna ma ważniejsze znaczenie dla opisu społeczeństwa. To, co istotne w próbie uchwycenia złożoności świata życia codziennego ludzi, ukazują zarówno nauka jak i socjologia i literatura – powieść, opowiadanie, dramat – jako dzieło pisarza. Socjologowie i pisarze powinni czerpać ze swoich dokonań w celu bliższego zrozumienia zachowań ludzi, odwzorowania i interpretacji ich. Obserwować świat, odwzorowywać go w tekście literackim, a także w rozprawie naukowej. Szukać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego?

<sup>27</sup> S. OSSOWSKI, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 183.

<sup>28</sup> T. EAGLETON, *Jak czytać literaturę*, s. 167-168.

<sup>29</sup> J.P. SARTRE, *Słowa*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1965, s. 203.

<sup>30</sup> M.H. ABRAMS, *Zwierciadło i lampa*, tłum. M.B. Fedewicz, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2003, s. 20.



## BIBLIOGRAFIA

- ABRAMS M. H., *Zwierciadło i lampa*, tłum. M.B. Fedewicz, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2003.
- ALWORTH D., *Supermarket Sociology*, „New Literary History” 41 (2010), No. 2, s. 301-327.
- CAMUS A., *Dżuma*, tłum. J. Guze, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1960.
- Cortazar J., *O literaturze. Wykłady w Berkeley 1980*, tłum. I. Krupecka, Gdańsk: Wydawnictwo „W Podwórku” 2016.
- ĆWIKŁA P., *Kilka uwag o związku socjologii z literaturą*, „Studia Socjologiczne” 2006, nr 2 (181), s. 127-158.
- EAGLETON T., *Jak czytać literaturę*, tłum. A. Kunicka, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2014.
- GOLDMANN L., *Socjologia literatury: stan oecny i zagadnienia metodologiczne*, tłum. W. Kwiatkowski, w: *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1977, s. 170-209.
- ISLER W., *Zmienne funkcje literatury*, tłum. A. Sierszulska, w: *Odkrywanie modernizmu*, red. R. Nycz, Kraków: Universitas 2004.
- LEPENIES W., *Niebezpieczne powinowactwa z wyboru*, tłum. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa: Oficyna Naukowa 1996.
- MILLS C.W., *Wyobraźnia socjologiczna*, tłum. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- NUSSBAUM C.M., *Wyobraźnia literacka*, tłum. M. Jakubowiak, [w:] *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków: Korporacja ha!art 2015.
- OSSOWSKI S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001.
- SARTRE J.P., *Słowa*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1965.
- W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1977.
- WATT I., *Literatura i społeczeństwo*, tłum. A. Gettlich, [w:] *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1977.
- WHITE H., *Proza historyczna*, tłum. R. Boryslawski, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, D. Kołodziejczyk, J. Mydła, M. Nowak, A. Żychliński, Kraków: Universitas 2009.
- WHITEHEAD A.N., *Nauka i świat współczesny*, tłum. S. Magała, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1988.

WSZELKIE PODOBIENSTWO DO ZDARZEŃ I OSÓB JEST PRZYPADKOWE –  
LITERATURA NA POMOC SOCJOLOGOWI

## Streszczenie

W niniejszym artykule idę tropem tego, co można odnaleźć w literaturze pięknej jako przydatnej wiedzy dla socjologii. Uznaję, że świat społeczny zawarty w literaturze pięknej można traktować jako źródło „inspiracji do analizy socjologicznej” (P. Ćwikła), a także jako samo pole badawcze. Poruszam również interesującą kwestię badawczą, jaką jest związek między *wyobraźnią socjologiczną* a *wyobraźnią literacką*. Obie są ze sobą pokrewne i obie mają równie ważne zadania w opisywaniu, rozumieniu (czy próbie zrozumienia) rzeczywistości społecznej. Można rzec, że *wyobraźnia literacka* jest starszą siostrą *wyobraźni socjologicznej*. Dlatego, moim zdaniem, socjolog nie powinien bagatelizować *wyobraźni literackiej*, a pisarz (literat) nie powinien bagatelizować *wyobraźni socjologicznej*. Staram się ukazać wagę obu wyobraźni dla

rozumienia, opisywania i prezentowania rzeczywistości społecznej, zwłaszcza że nie można nie uznawać, że obie (wyobraźnie) przez swoje źródła – literaturę i socjologię – nie są ze sobą spokrewnione. Także uznaję, że literatura i socjologia mogą uczyć się od siebie nawzajem i dzięki temu rozwijać się (D. Alworth).

**Słowa kluczowe:** literatura; socjologia; socjologia literatury; wyobraźnia literacka; wyobraźnia socjologiczna.

ANY SIMILARITY TO EVENTS AND PERSONS IS INCIDENTAL:  
LITERATURE TO HELP SOCIOLOGIST

S u m m a r y

In this article, I follow the trail of it what can be found in the fine literature (belles-lettres) as a useful knowledge for sociology. I recognize that the social world contained in the literature can be treated as a source of “inspiration for sociological analysis” (P. Cwikła) and also as a research field. I also raise an interesting research issue, which is the relationship between *sociological imagination* and *literary imagination*. Both are related and both have equally important tasks in describing, understanding (or attempting to understand) social reality. It can be said that *literary imagination* is the older sister of *sociological imagination*. Therefore, in my opinion, a sociologist should not underestimate the *literary imagination*, and a writer (literary man) should not embroider the *sociological imagination*. The importance of both imaginations for understanding, describing and presenting social reality is becoming apparent, especially since it can not be said that both (imaginatively) through their sources – literature and sociology – are not related to each other. I also recognize that literature and sociology can learn from each other and thus develop (D. Alworth).

**Key words:** literature; sociology; sociology of literature; literary imagination; sociological imagination.